

Elwira J. Kryńska

ORCID: 0000-0001-6181-2414

DOI: 10.15290/dhmgz.01.2021.05

Dziecko w historii – pojęcie godności i poszanowania praw dziecka

Child in history – the concept of dignity and respect for children’s rights

STRESZCZENIE: Akcentując wątek jubileuszowy, podjęliśmy kolejną dysputę akademicką poświęconą godności osobowej, osobowościowej i osobistej dziecka w sytuacji zniewolenia, utraty wolności, swobody – całkowitej zależności od innych. Może to być zniewolenie dotyczące różnych sfer życia ludzkiego, na przykład fizyczne ograniczenie, tzn. uzależnienie czyjegoś zdrowia i życia od woli drugiego człowieka, czy też zniewolenie umysłu prowadzące do zatarcia własnej osobowości, godności na skutek różnorodnych czynników, w tym – jak twierdził Karl Jaspers – „rozbicia człowieka na dwie osoby” pod wpływem olbrzymiej presji ideologicznej. Powoduje to, że dzieciństwo jako zjawisko dotyczące każdego człowieka bywa nadal zawłaszczane i zniewalane w najróżniejszy sposób, zatracając swój niepowtarzalny, indywidualny, podmiotowy charakter, mimo że humanistyczne ujęcie egzystencji ludzkiej staje się dziś szczególnie ważne i – może – najbardziej ludziom potrzebne.

SŁOWA KLUCZOWE: dziecko, godność, zniewolenie

ABSTRACT: Emphasizing the jubilee theme, we undertook another academic dispute devoted to the personal dignity of a child in a situation of restrictions, loss of freedom – complete dependence on others. It can include restrictions concerning various spheres of human life, for example, physical limitation, i.e. making someone’s health and life dependent on the will of another,

or restrictions of the mind leading to the blurring of one's personality, dignity due to various factors, including – as Karl Jaspers claimed – “breaking a man into two” under the influence of enormous ideological pressure. As a result, childhood, as a phenomenon affecting every human being, is still appropriated and enslaved in various ways, losing its unique, individual, subjective character, despite the fact that the humanistic approach to human existence becomes especially important and – perhaps – most needed by people today.

KEYWORDS: child, dignity, restrictions

Celem publikacji *Dziecko w historii – między godnością a zniewoleniem* jest refleksja nad poszanowaniem praw dziecka i jego sytuacją na przestrzeni dziejów.

Głównym hasłem monografii jest – *Dziecko w historii* – ponieważ dzieciństwo jako odrębna kategoria zostało wydzielone dopiero w XVII–XVIII wieku. Zdaniem Philippe'a Ariesa – pierwszego badacza dzieciństwa, który traktował je jako zjawisko konstruowane społecznie i historycznie, a nie tylko biologicznie – w pracy *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach (L'Enfant et la vie familiale sous l'Ancien Regime)*¹ przez stulecia problematyka dziecięca była niezauważana i niedoceniana, także z tego powodu, że życie rodzinne we współczesnym sensie – oparte na intymności i uczuciach – pojawiło się dopiero w późniejszych stuleciach. Można też uznać, że problematyka dziecięca była marginalizowana z powodu przekonania, iż z dzieciństwem nie są związane istotne dla humanistyki, wymagające zgłębnienia, problemy badawcze. Zgodnie bowiem z badaniami historyków, „dzieci nie istniały od zawsze”². Zdaniem niektórych badaczy, zostały „wynalezione”, według innych – „odkryte”³. dopiero w XIX wieku. Wcześniej społeczność dorosłych nie dostrzegała konieczności wyodrębniania specyficznych dla wieku dziecka ról, oczekiwań i potrzeb⁴.

¹ P. Aries, *L'Enfant et la vie familiale sous l'Ancien Régime*, Paris 1960.

² R. Farson, *Polityka dzieciństwa*, [w:] K. Blusz (red.), *Edukacja i wyzwolenie*, Kraków 1992, s. 40.

³ Zob. M. Szczepska-Pustkowska, *Kategoria dzieciństwa – od Ellen Key do współczesności*, „Edukacja i Dialog” 1997, nr 7.

⁴ Ibidem.

Nie akcentowano wyraźnie różnic między dziećmi a dorosłymi i nie istniała także odrębna idea dzieciństwa. Za dziecko bowiem uważano młodego człowieka do tej pory, dopóki nie mógł się obejść bez pomocy innych⁵. Gdy tylko dziecko wyrastało z okresu niepewności, naznaczonego zagrożeniem wczesną śmiercią, która wśród dzieci była wówczas zjawiskiem normalnym⁶, stawało się od razu młodym człowiekiem, bez okresów przejściowych.

Jednakże w 1900 roku w kulturze europejskiej za sprawą szwedzkiej feministki i pedagoga – Ellen Key oraz zwolenników tzw. Nowego Wychowania dokonano się przewartościowanie problematyki związanej z dzieckiem i dzieciństwem. Zwolennicy Nowego Wychowania dziecko i jego rozwój postawili w centrum swoich zainteresowań. Uznali też, że głównym celem wychowania powinno być zapewnienie dziecku możliwości rozwoju jego indywidualności⁷. Za wychowaniem jak najbardziej zindywidualizowanym opowiadała się Ellen Key i marzyła, że wiek XX będzie „stuleciem dziecka”, w którym zgodnie z koncepcją „nowego wychowania” dojdzie do ukształtowania nowego człowieka, a przez to świat stanie się szczęśliwszy i lepszy. Głosząc niemal kult dziecka, przyznawała mu prawo do samorozwoju i przeżywania własnego dzieciństwa oraz opieki, wychowania i edukacji, a także do wyboru rodziców⁸.

Niestety, wiek XX, mimo szlachetnych zamierzeń i rozwijającego się progresywizmu, uznaje się za okres „zniewolonego dzieciństwa”⁹. Dzieci wraz z dorosłymi doświadczały okrucieństw wojennych, nie ustrzeżono ich od głodu, wyzysku i poniżenia.

⁵ P. Aries, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, przeł. M. Ochab, Gdańsk 1995, s. 37, 44.

⁶ Ibidem, s. 48.

⁷ B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa 2008, s. 17.

⁸ E. Key, *Stulecie dziecka*, przeł. I. Moszczeńska, Warszawa 1928, s. 152-194.

⁹ W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo*, Warszawa 1996; E.J. Kryńska, *Skazane za patriotyzm. „Druga konspiracja” na Białostoczczyźnie*, Białystok 2012. Barbara Smolińska-Theiss zajęła się obrazem dziecka i jego życia w środowisku małego miasta w okresie przemian politycznych i gospodarczych w Polsce po 1989 roku oraz wynikających z nich zjawisk rozwarstwienia gospodarczego. B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo w małym mieście*, Warszawa 1993; W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo: socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Warszawa 1996.

Polskim zwolennikiem emancypacji dziecka i poszanowania jego prawa był Janusz Korczak. Rozpoznawany jako prekursor i przedstawiciel ruchu na rzecz praw dzieci, stąd też dziecko w pedagogice Korczaka jest osobą, obywatelem i partnerem dorosłego, ponieważ „dziecko to człowiek, a nie kandydat na człowieka” – jak mówił Janusz Korczak.

Jego zdaniem „nie ma dzieci są ludzie”. I to jest prawda. „Dziecko to także człowiek tylko, że jeszcze mały...”. Przecież każdy dorosły kiedyś również był dzieckiem. Tak więc, podobnie jak każdy dorosły, dziecko jest właścicielem pewnych praw i wolności. Nazywają się one prawami człowieka¹⁰.

Najobszerniejszy katalog tych praw dziecka zawiera Konwencja o Prawach Dziecka, która jest obecnie dokumentem stojącym na straży przestrzegania praw dziecka. Jak słusznie zauważa jedna z nauczycielek w Koninie, Konwencja o Prawach Dziecka jest

uniwersalnym instrumentem, nie tylko chroniącym te prawa, ale pozwalającym na uświadomienie ludziom wartości ich dzieciństwa, a tym samym człowieczeństwa. Im więcej w świecie przestrzeganych Konwencji o Prawach Dziecka, tym mniej krzywd wyrządzanych ludziom¹¹.

Gwałtowne zliberalizowanie pozycji dziecka spowodowało, że dzieci dziś są nadal przedmiotem różnorodnych oddziaływań ze strony dorosłych aż do granic zawłaszczenia dzieciństwa. Dostrzegamy coraz częściej, że zostało ono zagrożone i zubożone przez nowe formy wyzysku i izolacji oraz postępującej destrukcji świata wartości, w którym żyjemy. Literatura donosi o „zaginięciu” dzieciństwa lub jego degradacji, chociaż tak bardzo staramy się je chronić¹².

Coraz liczniejsze opracowania powstające na świecie mówią o dzieciństwie, które jest eliminowane, skracane, komercjalizowane, skolaryzowane, dezintegrowane, kolonizowane, patologizowane, biurokratyzowane, technologizowane, któremu dorośli starają się nadać cechy dorosłości (*adultized childhood*). Mimo postępu, jaki poczyniły społeczeństwa od przełomowych momentów, które doprowadziły

¹⁰ J. Korczak, *Pisma wybrane*, t. 3, wybór A. Lewin, Warszawa 1978, s. 57-79; J. Korczak, *Dzieła. Tom 7. Jak kochać dziecko. Momenty wychowawcze. Prawo dziecka do szacunku*, Warszawa 1993, s. 427-462.

¹¹ J. Pietrzyk, *Dziecięce obywatelstwo*, „Koniński Kurier Oświatowy” 2012, R. 20, nr 3-4 (98-99), s. 7.

¹² M. Szczepka-Pustkowska, *Kategoria dzieciństwa...*

najpierw do wynalezienia, później do odkrycia i przewartościowania problematyki dziecka i dzieciństwa, dzieciństwo jako zjawisko dotyczące każdego człowieka bywa nadal zawłaszczane i zniewalane w najróżniejszy sposób, zatracając swój niepowtarzalny, indywidualny podmiotowy charakter¹³.

Z tego powodu zaproponowaliśmy podjęcie interdyscyplinarnej debaty naukowej pod hasłem „Dziecko w historii – między godnością a zniewoleniem”.

Akcentując wątek jubileuszowy, zaprosiliśmy do podjęcia wspólnego namysłu nad kwestią godności i zniewolenia, ponieważ godność jako jedna z kluczowych wartości przyrodzona i niezbywalna stanowi kwintesencję działań naukowych białostockiego zespołu historyków wychowania. W naszym dorobku naukowym zniewolenie i godność jednostki to motywy kluczowe. Przy czym, mamy na uwadze godność osobową, osobowościową i osobistą dziecka w sytuacji zniewolenia, utraty wolności, swobody – całkowitej zależności od innych. Może to być zniewolenie dotyczące różnych sfer życia ludzkiego, na przykład fizyczne ograniczenie, tzn. uzależnienie czyjśgo zdrowia i życia od woli drugiego człowieka, czy też zniewolenie umysłu prowadzące do zatarcia własnej osobowości, godności na skutek różnorodnych czynników, w tym – jak twierdził Karl Jaspers – „rozbicia człowieka na dwie osoby” pod wpływem olbrzymiej presji ideologicznej.

Jestem przekonana, ponieważ publikacja ma wymiar interdyscyplinarny i międzynarodowy, że pojęcie godności ludzkiej zostanie określone z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych, zwłaszcza że fenomen godności inspirował już filozofów i myślicieli starożytnych, inspirowała również dziś przedstawiciele różnych obszarów nauki, w tym etyków, bioetyków, lekarzy, pedagogów, psychologów i prawników¹⁴.

Warto przypomnieć, że pojęcie godności wywodzi się z łacińskiego terminu *dignitas*, który oznaczał godność, poważanie, szacunek¹⁵. Tym terminem określano godność człowieka, jak i godność osobistą. Godność człowieka z kolei rozumiano jako cechy gatunku, które przysługiwały ludziom. Godność osobistą pojmowano jako właściwość

¹³ Ibidem.

¹⁴ F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001; J. Kozielecki, *O godności człowieka*, Warszawa 1977.

¹⁵ M. Kuryłowicz, *Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawnych łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego*, Zakamycze 2005, s. 32.

człowieka, której odzwierciedleniem były wyznawane przez niego wartości i przestrzegane zasady moralne. Obecnie według ks. Józefa Wroceńskiego SCJ, termin godność jest definiowany jako poczucie świadomości własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, duma, a także zaszczytny urząd, tytuł, funkcja, a nawet nazwisko występujące w wyrażeniach grzecznościowych¹⁶.

Również w swym powszechnym nauczaniu Papież Jan Paweł II nieustannie podkreślał „suwerenność i podmiotowość osoby ludzkiej, prawa człowieka, jego godność jako podmiotu, a nie przedmiotu, jako celu, a nie środka wszystkich ludzkich działań”¹⁷. Podstawowym wymaganiem normy personalistycznej, według Karola Wojtyły jest pełne uznanie wartości i godności osoby, które łączy się z biblijnym przykazaniem miłości bliźniego. Ksiądz Marian Nowak uważa, że personalizm oznacza: 1) doktrynę podkreślającą autonomiczną wartość człowieka jako osoby i postulującą jej pełną afirmację, 2) programy działań wspierających rozwój osoby ludzkiej, podporządkowujące wartości ekonomiczne i techniczne wartościom osobowo-duchowym¹⁸.

Gdy w kulturze europejskiej utracono pojęcie człowieka jako osoby o przyrodzonych, nienaruszalnych prawach osobowych, stworzono dla niego obozy koncentracyjne, obozy pracy, polityczne, prawne i kulturowe formy represji. Wszystko wskazuje na to, że niczego się nie nauczo- no, gdyż jak zauważa Joseph Ratzinger (Benedykt XVI)¹⁹, „dzisiejsze czasy pozwalają jednemu człowiekowi robić z drugim, co tylko mu się podoba”²⁰.

Z tego powodu humanistyczne ujęcie egzystencji ludzkiej staje się dziś szczególnie ważne i – może – najbardziej ludziom potrzebne. Wychowanie humanistyczne bowiem dba o obronę człowieka „przed taką ideologiczną organizacją życia, która mogłaby prowadzić do uśmierce- nia i podeptania osoby ludzkiej”²¹.

¹⁶ J. Wroceński SCJ, *Godność osoby ludzkiej podstawą prawa do wolności religijnej*, „Prawo Kanoniczne” 2016, t. 59, nr 3, s. 6.

¹⁷ M. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, Lublin 2000, s. 63.

¹⁸ M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008, s. 542.

¹⁹ O. Szczypiński, *Racjonalność, jako element wiary w wybranych wyznaniach chrześcijańskich*, „Studia Elbląskie” 2014, nr 15, s. 245-262.

²⁰ J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, przeł. S. Czerwik, Kielce 2005, s. 39.

²¹ J. Tarnowski, *O użyteczności niektórych kategorii personalistycznych dla pedagogiki*, „Kultura i Edukacja” 1993, nr 24, s. 29.

Stąd też godność ludzka to niezwykle ważna kategoria teoretyczna (idea, wartość, zasada), rozwijana przede wszystkim w teologii i filozofii kultury zachodniej²². Stanowi ona także naczelne pojęcie determinujące wizję człowieka w wielu porządkach prawnych, w tym zdefiniowana godność osoby ludzkiej znalazła swoje miejsce w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Przypomnę, że dokument ten stwierdza, że „wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa. W związku z tym nikt nie może pozostawać w stanie niewolnictwa lub służebności” (Art. 4)²³.

Także art. 30 Konstytucji RP, uchwalonej w 1997 roku mówi, że „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka, jest ona nienaruszalna i jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”²⁴.

Humanistyczny model postrzegania człowieka – dziecka i dzieciństwa stanowi przeciwwagę, alternatywę dla podejścia prakseologicznego, technologicznego²⁵, które jest nadal powszechne, wręcz dominujące. Humanistyczny model poznania naukowego promuje indywidualność i niepowtarzalność wychowanków, co jest szczególnie ważne w kontekście statusu dziecka.

Ale równocześnie Maria Szczepska-Pustkowska – pedagog wczesnej edukacji rozpatrując dziecko w kategoriach filozoficzno-etycznych widzi też w dziecku szansę trwania ludzkości, warunek ukonstytuowania przyszłości rodzaju ludzkiego²⁶. Również Jan Paweł II twierdził, że „Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta” (Jan Paweł II).

²² E. Podrez, *O godności – zalety i braki naszego myślenia*, [w:] E. Podrez, T. Staweczki, P. Smulska (red.), *Badania nad embrionami ludzkimi w świetle etyki i prawa*, Warszawa 2012, s. 79.

²³ J.J. Pawłowicz, *Godność człowieka fundamentem jego wolności*, Konferencja pt. „Tylko wolność czyni człowieka godnym”, s. 3. <https://www.google.pl/searchKs.dk.drJacekJanPawlowiczGodnoscCzlowiekafundamentem> [dostęp: 20.07.2021].

²⁴ Ibidem, s. 3.

²⁵ Z. Ratajek, *Pedagogika wczesnoszkolna wobec realnych problemów edukacyjnych w czasach przełomów*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne” 2011, t. 20, s. 32.

²⁶ M. Szczepska-Pustkowska, *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)*, Kraków 2011.

Maria Szczepska-Pustkowska – pedagog wczesnej edukacji, podkreśla, że dzieciństwo

(...) Tworzy... w nas miejsce do gromadzenia nowych doświadczeń, pozwala nam wciąż na nowo dziwić się światem, czegoś poszukiwać i do czegoś dorastać. Czyni nas stale gotowymi przeżywania nowych fascynacji i podejmowania zabawy. Wyposaża nas w umiejętności współbycia i współdziałania z innymi²⁷.

Jest to wysublimowany obraz dzieciństwa, zgodny z nurtem pedagogiki humanistycznej, wskazującej, iż wychowanie musi być wychowaniem prospektywnym, antycypującym „wychowaniem dla przyszłości”, „otwartym” i permanentnym.

Stąd też w rzeczywistości gwałtownej liberalizacji pozycji dziecka i przedmiotowego traktowania przez dorosłych, aż do granic zawłaszczenia dzieciństwa, jest pożądanym odwołaniem się do kategorii dzieciństwa postrzeganego z perspektywy idei wychowania humanistycznego. Wychowanie humanistyczne bowiem dba o obronę człowieka „przed taką ideologiczną organizacją życia, która mogłaby prowadzić do uśmiercenia i podeptania osoby ludzkiej”.

Stąd też wydaje się, że wciąż aktualny jest ideał wychowawczy greckiej kultury, który określa się terminem *kalokagathia* (od *kalos kai agathos* lub *kalos agathos*, czyli dobry i piękny). Jest on wskazaniem na znaczenie cnót moralnych i dobra godziwego, w odróżnieniu od dobra użytecznego i przyjemnego. *Kalokagathia* ma moralny charakter, dlatego Arystoteles określał ją jako zwieńczenie wszystkich cnót. Człowiek osiąga je wówczas, gdy już posiada cnoty szczegółowe, a więc sprawiedliwość, umiarkowanie, mądrość i inne. Odpowiada ona więc intelektualnej kontemplacji, kieruje człowieka do tego, co jest „dobre w prawdzie” oraz do wielkoduszności. Ta arystotelesowska *paideia* (współcześnie określana mianem wychowania czy kultury) wprowadza człowieka w jego własne człowieczeństwo²⁸, jako że humanizm

²⁷ M. Szczepska-Pustkowska, *Kategoria dzieciństwa...*

²⁸ Cyt. za: M. Krasnodębski, *Współczesne inspiracje klasyczną *paideią*. Próba sformułowania realistycznej filozofii wychowania*, [w:] S. Sztobryn, M. Wasilewski, M. Rojek (red.), *Metamorfozy filozofii wychowania. Od antyku do współczesności*, Łódź 2012, s. 44, 47.

stawia człowieka w roli gospodarza. I oby tak było... Jest to możliwe, bo „człowiek jako istota aktywna może sobie te cnoty przyswajać poprzez ich uprawianie”²⁹.

„Wydaje się więc, że klasyczna paideia osadzona w klasycznej filozofii jest ciągle źródłem inspiracji pedagogicznych: (...) Stąd słuszna wydaje się opinia, że filozofia «to miłość mądrości», pedagogika zaś to „mądrość miłości”³⁰.

²⁹ R. Alt, *Der fortschrittliche Charakter der Pädagogik Komenskys*, Berlin 1953, s. 91, 50, 130.

³⁰ M. Krasnodębski, op. cit., s. 51.